

## RECENZJE

**Ks. Krzysztof Góźdz, *Teologia historii zbawienia według Oscara Cullmanna*,  
Lublin 1996, ss. 323**

Podstawą powyższego opracowania jest teza - Cullmanna, a za nim i autora dysertacji - że chrześcijaństwo jest przede wszystkim „historią”. Historia jednak jest terminem wieloznacznym, a raczej nieostrym. Cullmann nie wdawał się w długie i zawile dyskusje na temat, co to jest „historia” - uczeni wiodą tu spory od kilku wieków - lecz przyjął raczej starą tezę Lutra, że historia i jej pojęcie wynikają przede wszystkim z „Wydarzenia Jezusa Chrystusa”, a więc z objawienia i z judaistycznego rozumienia zbawienia w czasie. Dla niego zatem historia jest bezpośrednią funkcją zbawienia w świecie, działaniem się zbawienia oraz czasem, w którym te dzieje, te dzieła Boże, się dokonują. W tym znaczeniu poganie nie mają dostępu do istoty historii i do właściwego jej rozumienia. Niemniej historia jest obiektywna, realna i „antropologiczna” (s. 32 n).

Chrześcijaństwo nie jest ani czystą ideą, ani „częścią” kosmosu, ani dziełem samego człowieka, lecz jest sekwencją zdarzeń zbawczych Boga, objawień i ingerencji soteryjnych w historię doczesną, słowem: jest „historią zbawienia”. Jest to działanie się, stawanie, kształtowanie świata osobowego otwarte na Boga, na Jego Słowo, na praktyczny synergizm z aktami Bożymi. W konsekwencji jest otwarte na oścież na eschatologię, którą zdecydowanie antycypuje „schon”, choć bynajmniej nie spełnia „noch nicht”. W każdym razie historia zbawienia ulega misteryjnemu rozszczepieniu na „już” i „jeszcze nie”, na doczesność i wieczność, zachodzące na siebie w Jezusie Chrystusie. Niemniej w Jezusie Chrystusie jest realnością i ma faktyczność biblijną. Historia zbawienia jest to wydarzenie biblijne, a raczej zespół wydarzeń, które tworzą określony zespół i ciąg, skierowany do osoby ludzkiej. I tak każde wydarzenie jest „faktem” i ma swój „sens” (interpretację). Ostatecznie realność wydarzenia zbawczego kryje w sobie głębię, która nie może być wyczerpana przez poznanie naturalne, zwłaszcza zmysłowe, lecz może być objęta jedynie przez wiarę. Stąd wydarzenia biblijne, na czele z Wydarzeniem Chrystusa, z „natury” swej są odniesione do osób: same są jakby „materią, a osoby są jakby „formą” zbawczego dziania się. Czas zaś powoduje sekwencję zdarzeń, daje środowisko dla pochodzenia objawienia i wspiera komunikację dla słowa Bożego interpretującego (s. 77 nn).

Prapierwotny problem dualizmu między ciałem a duszą oraz światem doczesnym a wiecznym w procesie zbawienia Cullmann - zdaniem Góździa (s. 111 n) - rozwiązał „temporalnie”, uznając poprzednie rozwiązania za przestrzenne, spacialne. Otóż główny problem życia chrześcijańskiego leży nie w przepaści między ciałem a duszą, lecz między czasem a wiecznością, a raczej w strukturze czasu, określonej przez początek (przeszłość), środek (teraźniejszość, decyzją wiary) i koniec (przyszłość, przede wszystkim eschatologiczna). Życie doczesne ma się tak do wiecznego, jak przeszłość do teraźniejszości, a „teraz” do wieczności niebieskiej; przy tym nie ma (neoplatońskiej) przepaści między czasem ziemskim a wiecznością zbawczą. Przeszłość to świat stworzony, teraźniejszość to Zwischenzeit i Kościół, a przyszłość to eschatologia, która w Jezusie Chrystusie już wkroczyła częściowo w doczesność. Stąd mamy trzy podstawowe relacje: stworzony, odkupiony, wywyższony (s. 147 nn).

Uniwersalna historia świata nie jest amorficzna i stacjonarna. Ma ona swój kamień węgielny. Jest to historia Jezusa Chrystusa - od Wcielenia przez Mękę Krzyżową aż do Wywyższenia. W ślad za swym Panem cała historia wyrasta ze stworzenia, przechodzi przez mękę oczyszczenia i doskonalenia, by wreszcie osiągać swoją pełnię ludzką w eschatonie. Jezus Chrystus przez swą Osobę i historię jest normą wszelkiej rzeczywistości chrześcijańskiej: zbawienia, Biblii, liturgii, wiary, etyki, duchowości (s. 155 nn). Historię świata zinterpretował w sobie pod pewnymi warunkami jako zbawczą (por. K. Rahner), dał jej szansę wyjścia z drogi zła, skierował ku Bogu, a w rezultacie całą historię zbawczą uczynił normą dla historii świeckiej, sensem i spełnieniem.

W rezultacie Cullmann ujmuje Wydarzenie Jezusa Chrystusa i prachrześcijaństwo jako środek czasu (die Mitte der Zeit), czyli jako sedno wszelkiej historii. Dokładniej mówiąc: Chrześcijaństwo to Wydarzenie Jezusa Chrystusa w stosunku do czasu, to historia Jezusa Chrystusa, to historia biblijna. Stąd Cullmann zgadza się z katolikami, że św. Piotr był Głową Dwunastu i że Dwunastu byli kapłanami w pełnym znaczeniu, tyle że nie ma kontynuacji tych urzędów, nie ma potrzeby takiej kontynuacji. Chrystus jest centrum historii zbawienia „raz na zawsze” (ephapax). Jest „czasem czasów”. Jest tu jednak problem czasu i miejsca Kościoła?

Teologia musi być historiozbawcza, chrystocentryczna, afilozoficzna i „historycystyczna”. I duchowość zyskała nowe ujęcie. Według ks. Góździa dotychczas nauka ta, w protestantyzmie i katolicyzmie, była raczej sprowadzana do płaszczyzny idei - pitagorejskich, platońskich, neoplatońskich, idealistycznych. Chociaż od XIV wieku, teologia scholastyczna zesłała na drogi bezpłodnej spekulacji, wówczas obok niej zaczęła się rozwijać mistyka katolicka jako refleksja nad chrześcijańskim doświadczeniem Boga. Z biegiem lat stała się ona, obok innych, samodzielną dyscypliną teologiczną. Wypracowała ona własny język, przy pomocy którego wyrażała rozwój życia duchowego i kontemplacji, aż po mistyczne zjednoczenie z Bogiem. W Polsce teologia mistyczna nie była doceniana przez kręgi teologiczne, propagujące raczej teologię ascetyczną, oddzielając ją od teologii mistycznej. Mimo, że w XVII, XIX wieku i w okresie XX-lecia międzywojennego teologowie polscy stworzyli trzy okresy złotej myśli mistycznej. Obecnie teologia mistyczna w polskiej myśli teologicznej zaczyna przeżywać odrodzenie. Dlatego cenna jest uwaga ks. K. Góździa, że po Cullmannie trzeba teologię duchowości

wznosić na wydarzeniu zbawczym, na jego rozpoznawaniu, percypowaniu, kontemplowaniu, przeżywaniu i wcielaniu w życie religijne chrześcijanina. Historia zbawienia jest fundamentalną strukturą teologii duchowości. Jest to niejako „mistyka dziejzbawcza”, ogniskująca się na Chrystusie, na Biblii, liturgii, pracy kerygmatycznej, słowie, misjach, praxis eklezjalnej (s. 210). Ten wymiar inkarnacyjnej duchowości był pielęgnowany w tradycji szkół duchowości Kościoła powszechnego i mocnym echem odbił się w piśmiennictwie polskich teologów duchowości XVII wieku (K. Drużbicki, S. Papczyński, M. Łęczycki), XIX wieku (P. Semenenko, P. Smolikowski, H. Koźmiński, Z. Feliński, M. Darowska), a przede wszystkim w okresie XX-lecia międzywojennego (A. Żychliński, E. Kulesza, J. Puchalik, L. Pyżalski).

W całości praca ks. Góździa jest oryginalna, wnikliwa, precyzyjna, twórcza i krytyczna. Autor nie posiada poprzedników (poza częściowymi pracami ks. Cz. S. Bartnika i ks. L. Baltera). Ze względu na unikanie spekulacji scholastycznej i subiektywizmu, przyjmowanie obiektywizmu historycznego, budowanie teologii na historyźmie oraz ze względu na ścisłe wiązanie historii zbawienia ze światem osoby ludzkiej - rozprawa ks. K. Góździa nie ma sobie podobnych nawet w literaturze niemieckojęzycznej. Zresztą nie ma dotąd innego tak pełnego opracowania teologii historii zbawienia u Cullmanna.

Przede wszystkim na uwagę zasługuje zupełność źródłowa i nowość koncepcyjna pracy ks. K. Góździa. Z fragmentów, szkiców i ujęć mniej lub więcej segmentowych - za wyjątkiem pracy „Heil als Geschichte” - autor rozprawy złożył, zespolił i posunął naprzód koncepcję chrześcijaństwa jako Wydarzenia historycznego, jako historii zbawienia w Jezusie Chrystusie, w Jego historii, w Jego Osobie, a w konsekwencji pogłębił i poszerzył koncepcję teologii chrześcijańskiej jako „nauki historycznej”, jako „historii zbawienia” (die Heilsgeschichte) - w odróżnieniu od teologii metafizycznej, spekulatywnej, idealistycznej, a nawet i tzw. pozytywnej. Jest to zatem istotny wkład w teologię dogmatyczną - także i w inne dyscypliny teologiczne, jak teologia fundamentalna, liturgika, teologia duchowości, pastoralna, moralna itd. - liczący się i znaczący nawet na gruncie europejskim. Dodatkowo koncepcja Cullmanna otrzymała wiele dojaśnień, uspoźnień, systematyzacji i ocen krytycznych, jak np. za pewien redukcjonizm historiozbawczy. Oczywiście, zasługą rozprawy jest również przeszczepienie na grunt polski Cullmannowej teologii historiozbawczej w pierwszej u nas pracy monograficznej.

*Ks. Stanisław Urbański*

**Ks. Andrzej F. Dziuba, *Orędzie moralne Jezusa Chrystusa*, Warszawa 1966, ss. 348**

Badania ks. A. Dziuby zaowocowały bardzo dobrą dysertacją analityczno-syntezyzną wyżej wymienioną. Jest to praca pionierska i nowatorska. Autor podejmując próbę systematycznej prezentacji biblijnego orędzia Jezusa Chrystusa, nie ogranicza się do teoretycznej analizy jego treści, ale ukazuje jego rolę w kształtowaniu chrześcijańskiego etosu postaw. Ponieważ chrześcijański etos postaw,